

NOWA GROBLA I OKOLICE W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Tuż przed zakończeniem I wojny światowej rozpoczęły się walki polsko-ukraińskie. 9 listopada 1918 r. proklamowano Państwo Zachodnio-Ukraińskie (od Sanu po Zbrucz). 4 dni później zmieniono jego nazwę na Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa. Władzę sprawował tam Tymczasowy Sekretariat Państwowy. Od listopada 1918 r. kontrolę nad powiatami cieszanowskim, w którym znajdowała się Nowa Grobla i jaworowskim przejęły wojska ukraińskie – samodzielna lotna grupa operacyjna pod dowództwem kpt Fryderyka Klee. Składała się ona z czterech kompanii (sotni) strzelców. Pod koniec 1918 r. obejmowała już dwa kurenie (bataliony) wchodzące w skład ośmiu sotni. Szybko nastąpił kontratak polski. 29 listopada 1918 r. oddziały polskie pod dowództwem podpułkownika Wiktora Jarosza zajęły Nową Groblę. 24 listopada 1918 r. oddziały polskie pod dowództwem Wacława Wieczorkiewicza zdobyły Bełzec. 27 listopada 1918 r. zajęły z kolei Rawę Ruską. Front zatrzymał się na linii Rawa Ruska –Lubaczów-Jarosław (przełom 1918/1919 r.). 21 stycznia 1919 r. – jak informowały komunikaty polskiego sztabu generalnego – miała miejsce potyczka polsko-ukraińska w okolicach Nowej Grobli. Zakończyła się ona zwycięstwem polskim. Walki trwały do lipca 1919 r. 15 marca 1919 r. na podstawie decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu Polsce przyznano całą Galicję Wschodnią.

Po ponownym utworzeniu państwa polskiego Nowa Grobla weszła w skład nowo utworzonego województwa lwowskiego. Na początku należała do powiatu cieszanowskiego. Następnie od 1 stycznia 1923 r. weszła w skład powiatu lubaczowskiego (wraz z miejscowościami Bihale, Borchów, Dąbrowa, Felsendorf, Łukawiec, Opaka, Sucha Wola i Szcutków).

Spoleczność wiejska

W dwudziestoleciu międzywojennym w Nowej Grobli było ludności wyznania rzymskokatolickiego: w 1925 – 389 osób; w 1928 – 406 osób; w 1929 – 413 osób; w 1930 – 417 osób; 1931 – 419 osób; 1932 – 423 osoby. W 1926 r. w Nowej Grobli wraz z Bihalami i Czerniawką odnotowano 1131 grekokatolików, w 1928 r. 1199. W 1938 r. w miejscowości Nowa Grobla mieszkało 212 Polaków, 7 rodzin żydowskich oraz 457 Ukraińców (w

większości zamieszkiwali tzw. „Bandury” i „Rudę Grobelską”). W 1939 w Nowej Grobli mieszkało już 482 osoby wyznania greckokatolickiego.

Położona między lasami Nowa Grobla w latach 1902-1931 była własnością hrabiego Zygmunta Zamoyskiego. W skład dóbr wysockich Zamoyskich należał majątek i lasy w Nowej Grobli. Na początku lat 30. XX w. majątek liczył ogółem 1575 ha powierzchni, w tym 1275 ha lasów. Siedziba nadleśnictwa mieściła się w Nowej Grobli. Do 1934 r. majątność, położona w gminie Nowa Grobla, pod względem administracyjnym należała do powiatu jarosławskiego. Bogactwem majątku były głównie lasy, przez które przebiegała linia kolejowa stacja Nowa Grobla.

W miejscowości Nowa Grobla, niedaleko stacji kolejowej działał tartak parowy, w którym przerabiano uszkodzone drewno ze zniszczonych przez pożary lasów. Był zmechanizowany. Miejscowi chłopcy byli wynajmowani do zwózki w okresie zimy, drewna do tartaku i do jego załadunku na wagony. Po I wojnie światowej było duże zapotrzebowanie na materiały tartaczne w związku z odbudową spalonych miast i wsi. W pierwszych latach powojennych do tartaków trafiało głównie drewno z lasów zniszczonych pożarami spowodowanymi na skutek działań wojennych. Hr. Zygmunt Zamoyski wykorzystywał materiały pochodzące z tego tartaku również na odbudowę własnych folwarków. W 1920 r. tartak został sprzedany.

W Nowej Grobli funkcjonował tartak parowy, obok torów i stacji kolejowej, co było powodem jego rozwoju. Tartak a obok młyn napędzane były przez maszynę z kotłem parowym, który opalany był trocinami z przetartego drewna. Na hali znajdowały się dwa traki wielopiłowe. Tartak był zmechanizowany miał torowiska do transportu drewna tartaczno do przetarcia, z jednej strony, a po drugiej stronie hali do składowania przetartego drewna. Do I wojny światowej funkcjonował tartak wodny znajdujący się po prawej stronie drogi za pierwszy mostem starym korytem Lubaczówki. Nadzór nad gospodarką leśną w lasach sprawowali nadleśniczowie i leśniczowie zatrudnieni przez właścicieli lasów.

W 1930 r. we wsi znajdował się sklepik z wyrobami tytoniowymi prowadzony przez Karhulę. Działał również młyn oraz tartak którym zarządzał A. Canaris. Z handlem drzewnym związani byli również Mojżesz Brunner i J. Halberstam.

Młynem i tartakiem przed wojną zarządzał Żyd Mojżesz Brunner, który mieszkał po drugiej stronie torów kolejowych, obecnie rośnie tam las Zawitkowskiego. Posiadał duży dom drewniany, w którym w jednym pomieszczeniu była Bożnica. Następnie budynek został przez Ukraińców przewieziony na Hamernię z przeznaczeniem na szkołę, po zabraniu rodziny żydowskiej przez Niemców. Budynek ten obecnie znajduje się na placu Soliły na Goniakach.

W 1945 r. spalił się budynek mieszkalny Wawrzyńca Soliło, nie miał gdzie mieszkać, więc pozwolono rozebrać i przewieźć na Goniaki. Transport odbywał się wkoło przez Szczutków, ponieważ most na Lubaczówce był uszkodzony.

Następnie poszkodowani jechali do szpitala w Lubaczowie. Jerzy Horoszkiewicz mieszkał w budynku dawnego leśnictwa. posiadał dużo ziemi, około 12 sztuk krów, które pasione były na łąkach „pijawki”, dwie pary koni, jedną parę do bryczki, drugą do roboty w polu. Obok karczmy była duża stodoła i stajnia, w których trzymał bydło i zboże. Po żniwach zboże młócił młocarnią napędzaną maszyną parową. Zagrożeniem dla leśniczych byli kłusownicy, którzy kłusowali w lasach i tak w 1930 r. dwóch kłusowników z Suchej Woli zamordowało leśniczego z Nowej Grobli J. Zielińskiego.

Na skrzyżowaniu dróg Lubaczów – Oleszyce – Laszki stała karczma murowana z cegły, pokryta gontem, obok stała duża stodoła i stajnia. Karczma i młyn były oświetlone, od dynama umieszczonego w młynie, napędzane kołem młyńskim. W karczmie miejscowi chłopcy i przejezdni często przysiadali pijąc gorzałę. W karczmie można było przenocować a konie wprowadzić do stajni i nakarmić. Jedna gospodyni chcąc zrobić wstydu swojemu mężowi, że ciągle siedzi w karczmie, narobiła pierogów zapakowała w garnek i poszła do karczmy, mówiąc do męża: „siedzisz ciągle, nawet nie masz czasu przyjść na obiad”. Chłopcy zjedli wszystkie pierogi i zaczęli wychwalać co za dobrą żonę ma, że do karczmy jedzenie przyniesie. W czasie napadu band UPA na Nową Groblę karczma uległa spaleni, dłuższy czas stały mury, które zostały rozebrane przez chłopów na fundamenty budynków lub piwnice. W Nowej Grobli funkcjonowały sklepy. Właścicielką pierwszego była Żydówka Janklicha. Drugi sklep był prowadzony w wynajmowanym pomieszczeniu u Jana Szyka przez Ukrainca Żuka z Borowej Góry.

Po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej wielu Polaków służyło w wojsku polskim, w kawalerii, brali udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Cały szlak bojowy aż pod Kijów przeszli Michał Pałczak, Jan Soliło, Michał Tworko. Michał Pałczak w tej wojnie został nawet ranny w nogę. Michał Tworko, prawdopodobnie w wojsku został przeszkolony w zakresie usuwania bolących zębów, później długo świadczył usługi dla mieszkańców wsi Nowej Grobli i okolic.

W tych czasach mieszkańcom żyło się biednie, liche ziemie, panował ciągle przednówek, głód. Wielu wyjechało za „chlebem” do pracy we Francji między innymi Jan Soliło, Michał Pałczak, Jan Stefanko, Stefan Stefanko, Józef Greń, Andrzej, Franciszka, Jan Lis. Wracali kupując ziemię za zarobione pieniądze w celu powiększenia swojego gospodarstwa rolnego.

Niektórzy z nich służyli we Francji w wojsku polskim, w dywizji gen. Stanisława Maczka, jak Michał Pałczak i Jan Soliło w kampanii wartowniczej jako strzelec, podczas II wojny światowej.

Do Kanady za „chlebem” udali się Szczepan Pacuła, Jan Pacuła, Marianna Soliło i prawie cała rodzina Szyków z dziećmi, za wyjątkiem Jana Szyka.

Nowa Grobla, Stare Oleszyce, Stary Dzików oraz Ruda Różaniecka były miejscowościami z przewagą zamieszkującej ją ludności polskiej. Powszechnym zjawiskiem były wówczas małżeństwa mieszane zwłaszcza polsko-ukraińskie. Obie te narodowości zgodnie ze sobą współżyły. Miejscowość zamieszkiwali również Żydzi. Mieszkańcy wsi Nowa Grobla i okolicznych miejscowości znali się nawzajem, szanowali, odwiedzali a niekiedy powiązani byli więzami rodzinnymi, żeniąc się. Okazywali pomoc sąsiedzką w większych pracach polowych. Rodziny ukraińskie świętowali święta polskie i odwrotnie ludność polska świętowała święta ukraińskie. W przypadku wsi Nowej Grobli mieszkańcy narodowości polskiej, która nie posiadała kościoła chodziła na pieszo lub jadąc furmankami do swojej parafii Łukawiec lub do wsi Mięksiz Nowy, również niekiedy przyjeżdżał ksiądz Sarna z Oleszyc pociągiem i odprawiał Mszę Św. w budynku, dawniej zam. T. Skibiak obecnie własność Adriany Szyk. W budynku tym przed wojną mieścił się posterunek policji, więzienie, szkoła powszechna.

Miejscowa ludność pełniła służbę u chłopów bardziej zamożnych, a w okresie letnim pracowała w polu. Natomiast krowy chłopów z wioski były pasione na pastwisku „Smerczyna”, ponieważ na obecnym pastwisku była woda. Stosunki pomiędzy miejscową ludnością układały się dobrze, aż do wybuchu II wojny światowej, po wkroczeniu wojsk sowieckich, wzrosło zagrożenie deportacją na Sybir. Miejscowi poinformowali leśniczego o sporządzonej liście osób do deportacji, na której znalazła się cała rodzina Horoszkiewiczów z córkami Anną i Elżbietą. Leśniczy podjął decyzję żeby uciekać przed wywózką. Horoszkiewicz uciekał do Lubaczowa, a następnie przez Dachnów do Krzywej Pałki.

Życie polityczne wsi

W okresie międzywojennym Ukraińcy zaczęli się jednoczyć, tworzyli towarzystwa „Proświta”. Organizowane były też w Nowej Grobli tajne zebrania w starym drewnianym budynku w wydzielonej sali, w których uczestniczył ksiądz grekokatolicki z Bihal. Polacy i niektórzy Ukraińcy byli zorganizowali w Strzelcu, a „na grudzie” pastwisku Józef Pacuła przeprowadzał szkolenie i musztrę.

Uczyli się patriotyzmu, czytając literaturę wypożyczoną w Związku Strzeleckim Zarządu Powiatowego w Lubaczowie między innymi opowiadania z dziejów XIX wieku „Do Wolności” z 1893 r. Towarzystwa im. Stanisława Staszica we Lwowie, „Nie ma Gdańska bez Polski” – Teofil Zatorski, „Przedświt” Zygmunt Krasieński opracował Stanisław Fischer Tarnów – 1916 r. Ukraińcy później służyli w polskiej milicji.

W latach 30. XX w. na terenie powiatu lubaczowskiego zaczął się rozwijać ruch ludowy. Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (a od 1931 r., po zjednoczeniu ruchu chłopskiego – Stronnictwa Ludowego) działały m.in. na obszarze: Cewkowa, Starego Dzikowa, Narola, Cieszanowa, czy też Łukawca.

W sierpniu 1937 r. chłopcy z Nowej Grobli, a także Lubaczowa, Cewkowa, Starego Dzikowa, Łukawca oraz Uszkowiec zorganizowali strajk tzw. „Marsz na Muninę”. Po jego zakończeniu policja z Lubaczowa aresztowała 40 jego członków.

W wyniku powszechnych aresztowań i represji stosowanych doszło do ogólnopolskiego strajku chłopskiego, który odbył się w Lubaczowie, w sierpniu 1937 r. Strajkujący blokowali dostawy produktów rolnych w kierunku na Łukawiec i Oleszyce.

W dwudziestoleciu międzywojennym w Nowej Grobli istniała jednostka policji. Komendantami policji byli, Skrzypczak który mieszkał u Trytka, a później Władysław Stepkowski.

Wszystko to zmienił wybuch II wojny światowej. Dziś Nowa Grobla wygląda zupełnie inaczej niż kiedyś.

[Zapis z dnia 16 października 2020 r.]